

Hieny ze skarbówki rzucają się na rodzinne darowizny

18 grudnia 2024

Przekazanie darowizny rodzinie może stać się niebezpieczną finansową pułapką. W państwowej kasie jest najwyraźniej bardzo krucho, więc Krajowa Administracja Skarbowa zaostrzyła kontrole dotyczące zwolnień podatkowych od darowizn. Liczy na znalezienie błędów formalnych, co w konsekwencji pozwoli nałożyć kary finansowe.

Ministerstwo Finansów bacznie przygląda się transakcjom między członkami rodzin, a nawet drobne uchybienia proceduralne mogą pozbawić podatnika prawa do zwolnienia z podatku od darowizny. Doskonałym przykładem jest historia kobiety, która otrzymała pieniądze od ojca na mieszkanie. Portal Infor.pl przypomina, że popełniła ona błąd formalny, przyjmując gotówkę do ręki, a dopiero potem wpłacając ją na konto. Skarbówka była nieubłagana i nie uwzględniła zwolnienia podatkowego.

Podobny przypadek dotyczył matki wspierającej córkę w spłacie kredytu. Pieniądze trafiły na rachunek techniczny, jednak ze względu na ograniczenia w dysponowaniu środkami, urząd nie uznał warunków zwolnienia podatkowego. „Kodeks cywilny” definiuje darowiznę jako sformalizowaną czynność prawną, a nie zwykłe przekazanie pieniędzy. Niespełnienie odpowiednich procedur prosi się o kłopoty.

Przepisy przewidują trzy grupy podatkowe z różnymi limitami zwolnień. Pierwsza grupa, obejmująca małżonków, dzieci, wnuki, rodziców i dziadków, może skorzystać ze zwolnienia do 36 120 złotych. Druga grupa, do której należą między innymi rodzeństwo, zięciowie i synowie, ma limit 27 090 złotych. Natomiast trzecia grupa, obejmująca pozostałych obdarowanych, może liczyć na zwolnienie do 5733 złotych.

Państwowa machina podatkowa kolejny raz udowadnia, że nie ma

dla niej świętości. Ingerencja w najprostsze, rodzinne relacje, w której rodzice chcą wesprzeć swoje dzieci, staje się kolejnym narzędziem fiskalnego ucisku. Skarbówka nie tylko zawłaszcza część majątku obywateli poprzez podatki, ale teraz wręcz inwigiluje najbardziej intymne sfery życia rodzinnego, kontrolując każdą złotówkę przekazywaną między bliskimi.

To kolejny dowód na to, jak rozrośnięty aparat państwowy traktuje obywateli jak dzieci, które trzeba nieustannie kontrolować i karać. Zamiast chronić wolność i prawo do dysponowania własnym majątkiem, urzędnicy skarbowi wprowadzają coraz bardziej absurdałne regulacje, które uderzają w zwykłych ludzi. Każda próba naturalnej, rodzinnej solidarności może skończyć się finansową karą, a wszystko to pod pretekstem walki z domniemanymi nadużyciami. To nie jest już państwo służebne wobec obywatela – to aparat przymusu, który zniewala poprzez biurokratyczne regulacje.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Infor.pl

Źródło: NCzas.info

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

A co z wynikiem referendum, w którym przegłosowano, że urzędnicy powinni interpretować przepisy na korzyść podatników? Już nie obowiązuje? Według mnie to szukanie dziury w całym, bo skoro w deklaracji podatkowej wykazano darowiznę, to jest to dokument wiążący. A sposób, w jaki przekazano darowiznę, nie powinien mieć żadnego znaczenia, skoro nie została zatajona przed fiskusem. Wymóg transakcji elektronicznej wymyślono w imię walki z gotówką. A tak w ogóle – nie powinno być żadnych podatków od darowizn i spadków, bo ludzie, którzy je przekazują, zapłacili od przekazywanych dóbr i gotówki VAT, podatek dochodowy itp.